

# Warszawska książka

**Arkadiusz Gruszczyński**

GAZETA WYBORCZA



## „Akademia Ruchu. Teatr”

CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ ZAMEK  
UJAZDOWSKI, INSTYTUT TEATRALNY  
IM. ZBIGNIEWA RASZEWSKIEGO,  
INSTYTUT SZTUK PERFORMATYWNYCH

**W**arszawa powinna zacząć się chwalić dziedzictwem Akademii Ruchu. To grupa założona przez nieżyjącego już Wojciecha Krukowskiego, która przez kilkadziesiąt lat wystawiła niezliczone spektakle i akcje uliczne. Przy jej współudziale powstała słynna Dziekanka, dom kultury przy zakładach odzieżowych Cora, Kino/Teatr/Tęcza na Żoliborzu czy w końcu Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski.

O siedmiu jej najważniejszych spektaklach piszą młodzi teoretycy

i reżyserzy teatralni w wydanej właśnie książce „Akademia Ruchu. Teatr”. Pierwszy pochodzi z 1979, ostatni z 1995 r. Tomasz Plata uważa, że to najważniejszy okres w karierze grupy. Marta Keil, jedna z najlepszych kuratorek teatralnych w Polsce, opisując spektakl „Życie codzienne po Wielkiej Rewolucji Francuskiej”, zauważa: „W spektaklu następowało przechwycenie codzienności, rzeczywistych zachowań obecnych pod koniec lat 70. na polskiej ulicy i ustawienie ich w nowej perspektywie;

wyrwanie z kontekstu i wrzucenie w teatralną ramę, która pozwalała przyjrzeć się polskiemu społeczeństwu, dostrzec obecne w jego zachowaniach strategię oporu i uległości”.

Praktyka artystyczna Akademii Ruchu opierała się na uważnej obserwacji, wnikanii w codzienność i nadawaniu jej nowych znaczeń. Kolejne spektakle to kolejne zwrotki opisujące życie codzienne mieszkańców Polski. Nieraz aluzyjne, nieraz dosłowne, nieraz przewrotne.

Anna R. Burzyńska błyskotliwie pisze o utraceniu możliwości łatwej identyfikacji jako jednej z najważniejszych zmian, jakie zaszły w polskim społeczeństwie po transformacji. Według niej w kolejnych zwrotkach „Piosenki”, spektaklu z 1995 r., pokazane są różne sposoby ustalania tożsamości: zbiorowej, indywidualnej, w społeczeństwie i relacjach prywatnych. Mocny komentarz wpływający wprost ze spektaklu jest nadal aktualny: modelowy człowiek, efekt uśrednionych obliczeń, nie istnieje, a jednak to z myślą o nim ustala się prawa i zakazy, organizuje edukację i kreuje kulturę, buduje miasta i szyje ubrania. „Nowy porządek degradowe człowieka do poziomu cyfry, bezosobowego głosu elektoratu”.

Dla Weroniki Szczawińskiej, reżyserki teatralnej, oglądanie spektakli AR to nieustanne balansowanie między znanym i nieznanym, oswojonym i nieoswojonym. Warto tę przygodę rozpocząć.

Debata o książce odbędzie się w niedzielę o godz. 19 w CSW Zamek Ujazdowski. Wstęp wolny. ●